

Niecodzienne odkrycie w Nadwiślańskim Parku Krajobrazowym

Historia jakich wiele, rozpoczęcie budowy domu i... nagła zmiana planów. Jednak w tym przypadku niewynikająca z procesu budowlanego. W Kozielcu w wykopie fundamentowym dokonano odkrycia archeologicznego sprzed ponad 2000 lat.

Gdy wybierzemy się na spacer nad Wisłę w rejonie Doliny Fordońskiej zachwyca nas ilość jakże urokliwych miejsc. Tereny dzisiejszego Fordonu, Strzelec, Kozielca, Grabówka i Grabowa także przed wiekami jawiły się naszym przodkom jako miejsca wyjątkowe. Pełno tu było ptactwa i łownej zwierzyny, a Wisła obfitowała w najróżniejsze ryby, często okazałych rozmiarów. Lekkie gleby były dla ówczesnych użytkowników łatwe w uprawie. Nie dziwi zatem fakt, że chętnie na tarasach nadzalewowych zakładano osady. Na terenach tych rozpoznano ślady osadnictwa od epoki kamienia po czasy nowożytne. Odkrycia dokonywane na przełomie XIX i XX wieku, a także późniejsze badania archeologiczne jednoznacznie to potwierdzają.

Częściej niż relikty osad rozpoznawane są pozostałości dawnych cmentarzy. Grobem sprzed ponad 2000 lat jest odkrycie z Kozielca gm. Dobrcz. Dzisiaj jest to w granicach Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego.

Nie oczekiwali na taką niespodziankę inicjując budowę domu Anna i Mateusz Cabała. Kiedy zgodnie z harmonogramem rozpoczęli roboty nad wymarzonym lokum, nagle prace koparki zatrzymał wykonawca robót. Właściciel firmy „DOMY MARZEŃ Tomasz Pieczka” usłyszał, że pod łyżką maszyny zazgrzytały skorupy ogromnego naczynia. Zauważył też, że w ziemi bieleły się fragmenty ludzkich kości. Wówczas to wykazał się postawą godną naśladowania. O niezwykłym, archeologicznym odkryciu niezwłocznie powiadomił służby konserwatorskie i właścicieli nieruchomości.

I co dalej? Czy prace wstrzymano na lata?

Powszechnie uważa się, że kiedy na terenie budowy znajdziemy pozostałości historyczne lub archeologiczne, budowa zostaje wstrzymana na długi okres, może nawet na lata. To tylko stereotyp, o czym przekonali się bohaterowie tej historii. Zaledwie 3 dni po odkryciu, oględzin dokonała Tamara Zajączkowska, główny specjalista ds. ochrony zabytków archeologicznych w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy. Wkrótce prace nad znaleziskiem z ramienia Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy podjęli archeolog Józef Łoś i Katarzyna Boruta. Inwestycji nie wstrzymano na lata, w tydzień po odkryciu budowa mogła być kontynuowana.

Wyjątkowość odkrycia

Przeprowadzone badania archeologiczne pozwoliły stwierdzić, że mamy do czynienia z pochówkiem sprzed ponad 2000 lat. Jest to tzw. grób podkloszowy. W obrządku owej ludności szczątki zmarłego spalonego na stosie wkładano do naczynia – urny. Ustawiano ją w wykopanym dole, którego dno zwykle wykładano małymi kamieniami. Urnę przykrywano misą lub glinianym krążkiem. Całość dodatkowo zabezpieczano dużym naczyniem zasobowym odwróconym do góry dnem, tzw. kloszem.

Chociaż klosz w Kozielcu był już znacznie zniszczony przez wieloletnią głęboką orkę, to część, która się zachowała wskazuje, że było to ogromne naczynie. Jego średnica wynosiła ok. 60 cm. Możemy się domyślać, że wysokość była podobnych rozmiarów. Pod popielnicę, która miała uszkodzone dno, podstawiono misę. Kolejna misa przykrywała szczątki od góry. Znalezisko możemy wstępnie datować na okres między IV a II w. p.n.e. Takie zwyczaje pogrzebowe i formy naczyń, archeolodzy wiążą z tzw. ludnością kultury pomorskiej.

Naczynie jakiego dotychczas nie było

Dla poznania najdawniejszych dziejów Doliny Fordońskiej jest to odkrycie wyjątkowe. Dostarcza ono nowych informacji o społecznościach zamieszkujących niegdyś te tereny. Wiele wiadomości o wcześniejszych znaleziskach ma charakter niepełny (np. brak precyzyjnej lokalizacji). W prawie 100-letniej historii bydgoskiego muzeum i ponad 140-letniej historii kolekcji archeologicznej, chyba nie zarejestrowano pochówku z naczyniem o tak okazałych rozmiarach.

Szczególne podziękowania należą się Tomaszowi Pieczce oraz Annie i Mateuszowi Cabałom, którzy wykazali się wyjątkową świadomością historyczną i szacunkiem do przeszłości. Znalezisko to przyczyni się do poznania najdawniejszych dziejów tego regionu. Odkryte zabytki po rekonstrukcji staną się ozdobą niejednej wystawy muzealnej.